Nr. 380 Kraków, Poniedziałek 1 listopada 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Tel. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Odparcie Rosyan nad Strypą. Akcya ofenzywna pod Czartoryskiem.

Urzędowo donoszą 31 października: **Wiedeń**, 1 listopada.

Przeciw naszemu frontowi nad Strypą rozwinął wczoraj nieprzyjaciel bardzo żywą działalność. Na wielu miejscach ostrzeliwał nasze linie silnym ogniem artyleryjskim i próbował na jednem przejść przez Strypę, co jednak naszym ogniem udaremniliśmy. Na południowy wschód od Łucka znowu zestrzelono jednego lotnika nieprzyjacielskiego.

Nasze ataki na zachód od Czartoryska powoli zyskują więcej na terenie. Silne rosyjskie kontrataki odparto. Zresztą na wschodzie nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego marszałek polny porucznik *von Hoefer*.

Urzędowo donoszą dnia 31 października. **Berlin**, 1 listopada.

Grupa Hindenburga: Przez nasz koncentryczny ogień zostali Rosyanie zmuszeni znowu opróżnić miejscowość Plakany na północnym brzegu Missy.

U grupy ks. Leopolda bawarskiego nic nowego.

Grupa Linsingena: Atak na zachód od Czartoryska osiągnął linię wschodniego krańca wzgórz komarowskich, na wschód od Podgacia. Osiągnięte stanowiska utrzymano przeciw kilkakrotnym atakom rosyjskim, które tu i ówdzie były zacięte. Około 150 Rosyan z 11 różnych pułków wzięto do niewoli. *Naczelne kierownictwo armii.*

Dalsze postępy ofenzywy w Serbii.

Zdobycze Górnego Milanovca. Zwycięstwa pod Valjevem i Kragujevcem. Ataki bułgarskie pod Kniażevcem.

Urzędowo donoszą dnia 31 października. **Wiedeń**, 1 listopada.

Na wschód od Wyszegradu wtargnęły nasze oddziały na serbski teren. Kolumny generała Kövessa, posuwające się z Valjeva na południe, odpędziły pod Racaną nieprzyjacielską kawaleryę. Tuż na południe od Górnego Milanovca zdobyły wojska austro-węgierskie kilka silnie obsadzonych nieprzyjacielskich pozycyj, przyczem zdobyto cztery działa i trzy wozy amunicyjne. Batalion landszturmisfów z Chebu nr 46 ma w tym sukcesie najchwalebniejszy udział. Równocześnie wśród walki posunęły się niemieckie wojska z północy i z północnego wschodu na Górny Milanovac i wdarły się do tego miasta. Także ataki naszych wojsk na terenie na północny zachód od Kragujevca zyskały wszędzie na obszarze.

Stercząca na południowy zachód od Lapova góra Stracevica jest w niemieckich rękach.

Bułgarzy w pościgu za nieprzyjacielem wszędzie posunęli się na zachód. Pod Siatiną, na zachód od Kniażevca stawiał nieprzyjaciel onegdaj jeszcze opór. Nowszych wiadomości brak. Kolumna bułgarska wysłana z Pirotu zbliżyła się w tym samym czasie do Vlasotiniec.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą dnia 31 października: **Berlin**, 1 listopada.

Niemieckie wojska armii Kövessa wzięły Górny Milanovac. Na północny wschód stamtąd został nieprzyjaciel na drodze Satornia—Kragujevac wyrzucony ze swoich stanowisk na południe od Srebrnicy. Armia Gallwitza po obu stronach Morawy odparła nieprzyjaciela dalej w tył. — Wzięto 600 Serbów do niewoli.

Od armii generała Bojadjewa niema żadnych nowych wiadomości.

Naczelne kierownictwo armii.

Odparcie ponownych włoskich ataków na Gorycyę, Tolmein, Doberdo i w Tyrolu.

Urzędowo donoszą 30 października: **Wiedeń**, 1 listopada.

Także wczoraj powtórzyli Włosi swoje ataki na najbardziej sporne punkty przyczółków mostowych Tolmeinu i Gorycyi, tudzież w kilku miejscach wyżyny krasowej Doberdo. W ten sposób przyszło znowu do zaciętych walk zbliska, które tu i owdzie trwały także w nocy i wszędzie zakończyły się tem, że nasze wojska zatrzymały swoje pozycye w posiadaniu.

Na froncie tyrolskim znowu odparto krwawo nieprzyjacielskie ataki w dolinie Tonale. Na przedpolu naszych fortyfikacyj na Col di Lana nastał spokój. Jak wszędzie, tak i tu główna pozycya znajduje się silnie w naszem ręku.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Ofenzywa w Serbii.

Mimo rozpaczliwego oporu i nadzwyczajnego męstwa wojsk serbskich, sprzymierzeni posuwają się ciągle i zagrażają już bezpośrednio **Kragujevcowi**. Kragujevac jest jedynem miastem Serbii, które wytwarza amunicyę i broń dla całego kraju. Naturalną osłoną tego ufortyfikowanego obozu jest łańcuch gór Rudnik od północnej strony i bagna Cucic od północno-wschodniej strony. Pod Rudnikiem Serbowie zostali już pobici a wzgórza Stracica w północno-wschodniej okolicy Kragujevca, które panują nad tem miastem, są już w rękach sprzymierzonych. Z Kragujevca prowadzą tylko dwie drogi przez góry — jedna w kierunku południowym do Gruszevca, a druga w kierunku zachodnim ku dolinie Moravy. Punkt ciężkości wszystkich wojskowych operacyi zbliża się coraz więcej do **serca Starej Serbii**.

Szczególne znaczenie ma także nowy pochód Bułgarów **w Macedonii**. Pochód ten z powodu nadzwyczajnych wysiłków, dokonanych przez Bułgarów po wybuchu wojny, jak zdobycie Vranje, Köprülü i Uskübu zwolnił na jakiś czas, ponieważ zachodziła obawa, iż wojska pozostaną bez trenów. Kacanik, pod którym toczyły się niedawno zacięte walki, został już zdobyty przez wojska bułgarskie. Przednie straże tych wojsk zbliżają się już do drogi, prowadzącej do **Prizrenu**. Inna grupa wojsk bułgarskich posuwa się od strony Kumanowa przez Crna Gora w kierunku północnym. Od strony Vranje słabe oddziały rozpoczęły marsz w kierunku północno-zachodnim. Wszystkie linie pochodu wojsk bułgarskich zbiegają się w Prisztinie, głównej miejscowości Kosowego Pola. Zbliżają się już rozstrzygające momenty kampanii serbskiej.

Wojenne operacye na Bałkanach

Sofia, 1 listopada.

Urzędowy komunikat z 29 października. Nasza armia kontynuowała pościg za nieprzyjacielem na całym froncie i osiągnęła na zachód i południowy zachód od **Kniażevca** linię działu wodnego między Timokiem a Moravą. Na południe od Kniażevca obsadziła szczyt Tresibaba, który otwiera drogę na Nisz i Bela Polanka. W dolinie bułgarskiej **Morawy** obsadziły nasze wojska po zaciętych walkach miejscowość Surdulicę (około 27 klm. na północny wschód od Vranje), punkt węzłowy na drodze Vranie—Leskovac i Troen przez Vlasinę do doliny Morawy.

Pod Kaczanikiem próbowali Serbowie atakować nasze kolumny, idące w tym kierunku, zostali jednak odrzuceni. Ścigamy ich. Zdobyliśmy dwa działa górskie z zaprzęgiem i wielką ilość materyału wojennego.

W Skoplje zdobyto następujące **trofea**: 19.000 karabinów rozmaitych systemów, 15.000 skrzyń patronów, 950 skrzyń prochu i wielką ilość materyału wojennego.

Paryż, 1 listopada.

(BK). Agencya Havasa donosi z Salonik: Na rozkaz z kraju wojska angielskie odeszły na front w Serbii i **połączyły się z wojskami serbskiemi.**

Lyon, 1 listopada.

(BK). „Progres" donosi z Salonik: Wojska angielskie otrzymały rozkaz odejść na front. To wywołało pono wielki zapał w obozie angielskim.

Lugano, 1 listopada.

Przez Medyolan donoszą, że serbskie władze centralne i korpus dyplomatyczny znają w drodze **do Czarnogóry.**

Sytuacya na Bałkanie.

Kryzys ministeryalny w Rumunii? — Fiasko bukaresztańskiej demonstracyi. — Kłamstwa czwórsojuszu o wewnętrznej sytuacyi w Bułgaryi.

Wiedeń, 1 listopada.

Przez Bazyleę donosi „N. W. Journal", iż **Rumunia odrzuciła ponownie propozycye czwórporozumienia.** Szczegółów co do tych propozycyj brak.

Londyn, 1 listopada.

„Daily Telegraph" donosi **o kryzysie ministeryalnym w Rumunii**, że Bratianu pozostanie na czele gabinetu, który zostanie wzmocniony kilkoma zwolennikami neutralności.

Bukareszt, 1 listopada.

Dzień 27 października był dniem zwycięstwa rządu, że zapowiedziane przez „aktywistów" **demonstracye** nie bardzo się udały. Na placu Teatralnym przyszło, jak wiadomo, do bójki z żołnierzami i nawet kilku demonstrantów zostało (jak już doniesiono) zranionych (jeden zmarł), lecz **żołnierze** zachowali się wzorowo i bynajmniej nie przyłączyli się do demonstrantów

jak tego spodziewał się Filipescu. Żołnierze wprawdzie nieraz przy okrzykach na cześć wielkiej Rumunii wznosili broń do góry, lecz — przejść przez kordon nikomu nie pozwolili. Dopiero po usunięciu się wojska udało się demonstrantom wybić kilka szyb w klubie liberalnym, w redakcyi „Minervy“ i t. d.

Naturalnie „aktywiści“ gotują się do nowych demonstracyj.

Berlin, 1 listopada.

„Voss. Ztg“ donosi o **niesnaskach** pomiędzy kierownictwem wojsk francuskich i angielskich, prawie uniemożliwiających wspólną akcyę.

Sofia, 1 listopada.

(BK) Agencya bułgarska. Prasa czwórsojuszu rozpowszechnia mnóstwo nieprawdziwych wiadomości o **wewnętrznej sytuacyi w Bułgaryi.** „Petit Parisien“ donosi, że policya odkryła sprzysiężenie przeciw dynastyi, że u wielkiej liczby posłów opozycyjnych przeprowadzono rewizye domowe i że rusofilskich oficerów przewieziono do Niemiec. „Daily Telegraph“ idzie w ślady swego francuskiego kolegi. Wszystkie te doniesienia są czystym **wymysłem.**

Zwycięskie ataki Niemców na froncie francuskim pod Neuville i Tahure.

Przeszło 1.400 jeńców.

Berlin, 1 listopada.

Wielka główna kwatera donosi 31 października:

Wojska bawarskie na północny zachód od Neuville zajęły francuskie stanowisko w rozciągłości 1.100 metrów, wzięły do niewoli około 200 jeńców i zdobyły 4 karabiny maszynowe oraz 3 miotacze min. Nieprzyjacielski kontratak został wieczorem odparty. W Szampanii straciliśmy na rzecz Francuzów daleko wysunięty kawałek rowu na północ od Le Mesnil w nocy z 29 na 30 wskutek przeważającego ataku na stojącą tam kompanię.

Pod Tahure po południu poszły nasze wojska do ataku i zdobyły Butte de Tahure (wzgórze 192 na północny zachód od tej miejscowości). Walka trwała przez całą noc. Wzięto do niewoli 21 oficerów francuskich, w tem 2 komendantów batalionów i 1215 żołnierzy.

Rosyjskie kłamstwa.

Wiedeń, 1 listopada.

(BK). W artykule zatytułowanym „Niesnaski między Niemcami a Austro-Węgrami“ podejmuje „Nowoje Wremja“ mało skuteczną próbę, żeby zasiać nieufność i niezgodę między sprzymierzonemi mocarstwami centralnemi, a także między niemi a Bułgaryą. W szeregu zmyślonych faktów, na których opiera się dziennik rosyjski, stoją na czele twierdzenia, że członkowie najwyższego domu panującego, współdziałający w naczelnem dowództwie wojska, złożyli swoje komendy z gniewu na Niemcy i że obecna ofenzywa sprzymierzonych na Bałkanie odbywa się wbrew planowi Austro-Węgier. Z każdego wiersza tego artykułu wygląda bezsilna złość kierującego organu rosyjskiego na spojone krwią i żelazem bohaterstwo centralnych mocarstw.

Kronika wojenna.

Pogłoski o pokoju z Włochami. Za granicą wciąż jeszcze wynurzają się tendencyjne pogłoski, jakoby Austro-Węgry gotowe były teraz lub później przy zawarciu pokoju z Włochami do jakichś ustępstw terytoryalnych. C. k. Biuro korespondencyjne jest z miarodajnej strony upoważnione do stanowczego zaprzeczenia takim **bezmyślnym pogłoskom.**

Zatopienie francuskiej łodzi podwodnej. Główna kwatera turecka donosi: Nasza artylerya zatopiła na froncie dardanelskim francuską łódź podwodną „Turquois“.

Zatonięcie statku angielskiego. (BK). Urzędowo. Pomocniczy poszukiwacz min „Hythe“ w nocy z 28 na 29 października zatonął w Gallipoli wskutek zderzenia się z innym okrętem wojennym. Oprócz załogi znajdowało się na pokładzie 250 ludzi; 2 oficerów i 153 ludzi brak.

Poczta do jeńców w Serbii. (BK). Z powodu przerwy w ruchu pocztowym między Rumunią i Serbią została komunikacya pocztowa z jeńcami wojennymi i internowanymi w Serbii aż do dalszego zarządzenia wstrzymaną.

Walki na granicy Indyj. (BK). Pisma donoszą z Bagdadu: Pojmani świeżo żołnierze angielscy, opowiadają, że w Indyach wybuchły wszędzie niepokoje, i że w ostatnich dniach nad granicą afgańską wydarzyły się zbrojne starcia. Wskutek tego Anglicy zatrzymują wojska w Indyach i nie posyłają żadnych posiłków wojskom walczącym w Mezopotamii. Słychać, że Anglicy w ostatnich walkach nad Tygrysem stracili 2000 ludzi.

KRONIKA.

Koncert Ant. Hekkinga, znakomitego wiolonczelisty holenderskiego odbędzie się w niedzielę dnia 14 listopada w sali „Sokoła“. Kasa zamawiań biletów koncertowych w księgarni F. Eberta w hotelu Saskim ma też od początku dużo do czynienia. Program koncertu będzie ustalony i podany do wiadomości już w dniach najbliższych.

Pożegnanie komendanta I. epidemicznego szpitala. Dnia 28 października b. r. serdecznie żegnali lekarze szpitala epidemicznego nr 1 w Krakowie ustępującego komendanta docenta dra Leopolda Arzta, który z misyą sanitarną udaje się do Bułgaryi.

Na Legiony. Podoficerowie 20 p. p. komp. rob. 103 złożyli na ręce delegata Departamentu wojskowego N. K. N. w Tarnowie na Legiony polskie dar w kwocie 15 K 96 h.

Ze Lwowa. Lwowska Liga kobiet N. K. N. powzięła w końcu września myśl podjęcia w jak najszerszym zakresie opieki nad legionistami inwalidami. Okazało się koniecznem rozszerzenie i przetworzenie sekcyi Ligi kobiet w obszerny komitet obywatelski. W tym celu odbyło się 22 października zebranie, składające się z wybitnych przedstawicieli obywatelstwa lwowskiego. Po dłuższej dyskusyi przystąpiono do przetworzenia sekcyi w komitet Domu inwalidów.

Jak donosi „Gazeta wieczorna“ straty, jakie ponieśli aptekarze lwowscy przez rekwirowanie środków aptecznych, można ocenić na blisko 60.000 koron. Ofiarą padło 7 aptek, do których wchodził prystaw z lekarzem rosyjskim i każąc się prowadzić do „składu“, zabierał droższe środki, jak: morfinę, jod, kodeinę, kokainę, koniaki i wina, nie troszcząc się o spisanie zabranych rzeczy i nie zostawiając żadnego pokwitowania.

Posiedzenie Rady przybocznej m. Lwowa odbyło się pod przewodnictwem komisarza starosty Grabowskiego. Między innemi uchwalono hojny dar na Warszawę oraz subskrybowauo na trzecią pożyczkę wojenną sumę pół miliona koron.

Jak donoszą pisma lwowskie, aresztowany w Krakowie za spekulacye żywnością Zehngut, został odstawionym do Lwowa, gdzie będzie osadzony w więzieniu śledczem.

Kwestya opału dla m. Lwowa została pomyślnie rozwiązaną.

Zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego odłamu posła Stapińskiego? Zarząd P. S. L. pod przewodnictwem prsła Stapińskiego zwołuje, jak donoszą dzienniki, w połowie listopada b. r. zjazd ogólny do Krakowa, przy udziale posłów parlamentarnych i sejmowych z Galicyi, jakoteż posłów do Dumy z Królestwa Polskiego, dalej członków Rady naczelnej stronnictwa i przedstawicieli ludu z terytoryum oswobodzonego. Na porządku dziennym: Kooperacya włościaństwa na obszarze ziem polskich w sprawach ekonomicznych i narodowych.

Z Warszawy. W „Gońcu“ czytamy: Niedawno wydrukował zarząd **gminy żydowskiej** w Warszawie broszurę pt. „Budżet naszej gminy za rok 1915“. Z broszury tej wyjmujemy najważniejsze dane cyfrowe, a mianowicie: Dochód za rok ubiegły obliczono na 644.722 ruble, wydatki na 543.501 rb. Kapitały gminy w papierach procentowych przedstawiają wartość 1,669.159 rb.; pozatem gmina posiada: 11 domów w Warszawie, 2 domy na Pradze, kolonię Ludwików na Czystem, gdzie się mieści szpital, budynki cmentarne na Brudnie, plac na Woli, duże tereny w Grochowie i plac na Targówku. Ocena asekuracyjna nieruchomości tych wynosi 1,559.703 rb.

Symfonia alpejska Ryszarda Straussa. Znakomity kompozytor niemiecki Ryszard Strauss wystawił przed paru dniami w Berlinie nowe swe dzieło muzyczne pt. Symfonia alpejska („Alpensymphonie“). Dzieło to ma liczbę Opus 64. Symfonia alpejska jest wyrazem ukochania przez autora natury, i to specyalnie alpejskiej. Treść symfonii najlepiej uwydatnią nam poszczególne tytuły partytury. Są one następujące: „Noc“, „Wschód słońca“, „Wejście na górę“, „W lesie“, „Wędrówka nad strumykiem“, „Wodospad“, „Zjawisko“, „Wśród kwiecistych łąk“, „Na polanie“, „Zabłąkany w gąszczach leśnych“, „Na lodowcu“, „Niebezpieczne widoki“, „Na szczycie“, „Wizya“, „Mgły wznoszą się“, „Słońce traci już swe blaski“, „Elegia“, „Cisza brzed burzą“, „Burza“, „Zejście z góry“, „Zachód słońca“, „Ostatnie odgłosy“, „Noc“.

Delegacya N. K. N. w Ameryce do prezydenta Wilsona.

Dr Feliks Młynarski, delegat Naczelnego Komitetu Narodowego (bawiący w Ameryce), wysłał — jak donosi „Kuryer Wied." — następujący telegram do prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona:

„Do jego Ekscellencyi p. Wilsona, Prezydenta Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie:

Wobec szeregu artykułów zamieszczonych w prasie amerykańskiej jak „Detroit Fres Press", „New York Times", „World" i innych, gdzie nazwisko moje i p. A. Hausnera, obecnie od miesiąca znajdującego się już w Krakowie, połączone zostało z rzekomymi spiskami, knowanymi przeciw interesom Stanów Zjednoczonych, w imieniu nas obu: A. Hausnera i mojem jako wysłanników N. K. N. oświadczam, że cała działalność nasza w Stanach Zjednoczonych miała na celu jedynie sprawę wyzwolenia Polski z niewoli.

N. K. N., którego jestem wysłannikiem, utworzony został dnia 16 sierpnia r. 1914 w Krakowie i obecnie po roku wojny jest w Polsce władzą kierowniczą. Z jego ramienia powstały i walczą przeciw Rosyi Legiony polskie, wie o tem rząd Stanów Zjednoczonych z cyrkularnej noty rządu Austro-Węgier, wysłanej 2 października 1914 r. do wszystkich państw, w której Austro-Węgry oznajmiły, że Legiony polskie uznane zostały przez nie za kombatantów i stoją pod opieką prawa międzynarodowego. Legiony składają się w olbrzymiej większości z Polaków z zaboru rosyjskiego i pod wodzą Józefa Piłsudskiego, również pochodzącego z zaboru rosyjskiego walczą przeciw Rosyi, największemu wrogowi Polski, który zagarnął trzy czwarte dawnej Polski.

W ten sposób stał się fakt wielkiego politycznego znaczenia. Powstała reprezentacya militarna, którą będą musiały wziąć pod uwagę państwa, zgromadzone na Kongresie Pokojowym...

Wszelkie wysiłki, cała polityka narodu polskiego, dąży do tego, aby sprawa polska stała się znowu sprawą międzynarodową.

Działaliśmy w tej myśli w Ameryce, w porozumieniu z K. O. N., który w dniu 4-go lipca 1915 r. złożył na twe ręce, Panie Prezydencie, memoryał w sprawie polskiej. Szanując neutralność Stanów Zjednoczonych, zbieraliśmy pieniądze tylko na Samarytanina polskiego, czyli na polski Czerwony Krzyż, który opiekuje się jedynie ofiarami walki o wolność w Polsce.

W szczerym zamiarze usunięcia w zarodku nieporozumień, które wrogowie wolności chcieli zasiać pomiędzy narodem amerykańskim, a budzącym się do nowego życia narodem polskim, zwracamy się do Pana, Panie Prezydencie, jako głowy narodu, który w swej deklaracyi niepodległości proklamował równość praw do wolności dla wszystkich. Z każdego kroku naszego jestem gotów zdać sprawę przed narodem amerykańskim, z czystym sumieniem i poczuciem spełnionego obowiązku.

Z badań nad kwestyą zaludnienia Polski.

Prezes Naczelnego Komitetu Narodowego profesor uniwersytetu krakowskiego dr Wł. L. Jaworski, wydaje od stycznia 1915 tygodnik w języku niemieckim p. t. „Polen" (Polska), a poświęcony omawianiu i obronie interesów polskich. Współpracownikami tego pisma są najwybitniejsi uczeni, publicyści i politycy polscy ze wszystkich obozów społecznych i politycznych, skupiających się około idei przewodniej N. K. N., którą jest walka i praca celem odzyskania jak największej sumy swobód i wolności dla narodu polskiego.

Między innymi umieścił w „Polen" pięć artykułów p. t. „Studien zur Bevölkerungslehre Polens" dr Mieczysław Szerer, które następnie wydał w osobnej odbitce. Praca ta jest ze wszechmiar bardzo zajmująca, pouczająca i dla sprawy polskiej pożyteczna. Zaczyna swą pracę, mającą charakter ściśle naukowy, tchnący przytem mimo to duchem nawskroś polskim, patryotycznym od określenia zgóry jej granic; zaznacza mianowicie dr Szerer wyraźnie, że będzie badał stosunki zaludnienia głównie w obszarach opanowanych przez Rosyę.

Dr Mieczysław Szerer wykazuje, że statystyka urzędowa rosyjska jest zupełnie niedostateczną i nie zasługuje wcale na uwagę. Chcąc się więc dowiedzieć, jakie są stosunki zaludnienia w Polsce pod zaborem rosyjskim, trzeba uciec się do całego systemu przeróżnych obliczeń i wnioskowań, oczywiście zawsze nieścisłych i wątpliwych. Zachwiać wiarygodność statystyki urzędowej rosyjskiej, dla nas niesprawiedliwej i nas mocno krzywdzącej, wykazać jej fałszerstwa i wskazać metody badania innych źródeł statystycznych, oto główny cel pracy dra Szerera. Obok tego przyświecał mu także cel pozytywny: dowiedzieć się, ile też jest naprawdę Polaków w poszczególnych prowincyach i potem w całości.

Ostateczny wynik tych swoich badań statystycznych zestawia w tabelce (ósmej), która wykazuje, że na przestrzeniach: Królestwa Polskiego, Litwy i Białorusi, Małorusi i Kurlandyi (a także Galicyi) mieszka ogółem 45,562.690 ludzi, z czego jest: **Polaków 15,899.095**, Litwinów 1,891,490, Rusinów (Ukraińców) 13,531.045, Białorusiów 6,960.910, Rosyan tylko 1,399.380, Niemców 1,063.980, Żydów (narodowców) 4,989.960, Łotyszów 921.655 głów, czyli że Polacy stanowią żywioł **najliczniejszy.**

Osobno zaś, omawiając szczegółowo stosunki zaludnienia w każdym z wymienionych obszarów, zaznacza mimochodem, że w Galicyi było w 1910 r. 871.895 żydów, których statystyka, jako osobnej „narodowości", nie uznaje, lecz dolicza ich według języka „towarzyskiego", jakim się posługuje, do innych uznanych narodowości. Wynikałoby z tego, że na obszarach Polski, Litwy, Rusi i Kurlandyi mieszka żydów razem 5,861.855. Ale tej cyfry dr Mieczysław Szerer sam wcale nie wymienia, bo celem jego pracy nie jest dociekanie, jaką jest liczebna siła żydów.

Przeciwnie za to, zaznacza on dość wyraźnie kilkakrotnie, że, gdyby naród polski miał swobodę rozwoju i kulturalnego oddziaływania na swe otoczenie, to wchłonąłby on prędko, dzięki swej przewadze intelektualnej (duchowej), gospodarczej i politycznej, mnóstwo elementów, pod względem narodowym nieskrystalizowanych jeszcze a podtrzymujących obecnie swą odrębność tylko sztucznie przy pomocy rządu rosyjskiego, który zabrania tworzenia szkół polskich, usuwa Polaków od urzędów i t. d. Z każdego zdania tchnie głęboka miłość autora dla narodu i dla sprawy polskiej. Widać to także w ustępach, w których wspomina o owych 416.655 Polakach, rozproszonych dziś po całem olbrzymiem carstwie rosyjskiem zdala od ojczyzny, na Kaukazie, w Syberyi, lub gdy mówi o świetnych nadziejach na przyszłość dla rolnictwa, przemysłu i handlu polskiego.

Wszystko jednak, co pisze, odnosi się przeważnie do ziem opanowanych przez Rosyę, bo takie granice z góry był sobie wytknął. Dlatego też nie bada wcale liczby Polaków na Śląsku, w Poznańskiem, lub w Ameryce, lecz zaznacza krótko, że zwłaszcza ci, którzy żyją na wygnaniu w Paryżu, Szwajcaryi lub w Monachium, będą zapewne mogli wrócić do ojczyzny i współdziałać nad jej świetnością i wielkością.

Taką jest treść, takim jest zamiar i duch tej ściśle zresztą naukowej pracy statystycznej dra Mieczysława Szerera. Należałoby się za to jemu i N. K. N., względnie jego prezesowi uznanie i wdzięczność od każdego, który się zechce czegoś nauczyć i któremu sprawa polska jest drogą. Znalazły się jednak jednostki, które nazwały dra Mieczysława Szerera „*Mojżeszem*" i napadły na niego i na Naczelny Komitet Narodowy, za to, że „w artykule niema nic o Śląsku", zarzucają mu, że „informuje czytelników w sposób dla sprawy polskiej szkodliwy". Niech się w piersi uderzą ci, którzy zawinili. Palcami ich wskazywać nie potrzebujemy, bo ich wszyscy znają. *T. R.*

Szkolnictwo żydowskie w Łodzi.

Sprawa szkół miejskich w Łodzi należy obecnie do wydziału szkolnego przy magistracie. Skład tego wydziału, do którego weszły najwybitniejsze jednostki z pośród radnych Polaków i żydów, jest bardzo dobry. Opieka rządowa nad całokształtem szkolnictwa w Łodzi spoczywa w rękach niemieckiego inspektora Sakobielskiego. Nierozstrzygniętą dotychczas jest kwestya języka wykładowego w początkowych szkołach **żydowskich**, ponieważ nauczyciele żydowscy chcą, aby nauka w tych szkołach odbywała się w żargonie, a nie w języku niemieckim.

Przedstawiciele rady miejskiej, magistratu i koła pedagogiczne w Łodzi podjęły energiczną akcyę oświatową. Wystosowano mianowicie memoryał do generał-gubernatora warszawskiego Beselera, w którym, powołując się na mowę kanclerza Rzeszy w parlamencie niemieckim, domagano się utworzenia naczelnej instytucyi oświatowej w Warszawie z udziałem Polaków. Instytucyi tej powierzyć należy pieczę nad całem szkolnictwem na terenie okupacyjnym niemieckim.

Dokument ten został przesłany przez władze niemieckie do Berlina. Memoryał stoi w sprawie języka w szkołach żydowskich również na tem stanowisku, że językiem wykładowym nie powinien być język niemiecki. Rozpoczęto także akcyę w innym kierunku. Inteligencya niepodległościowa polska zdołała pozyskać do współdziałania znaczną część inteligencyi żydowskiej. Przedstawiciele części inteligencyi żydowskiej wysłali petycyę do prezydenta policyi, w której proszą o wprowadzenie języka polskiego do szkół początkowych żydowskich, co podyktowane jest warunkami życia. Tekst petycyi wydrukowany jest w języku polskim i niemieckim. Dotychczas zebrano 3.000 podpisów. Charakterystycznem jest, iż pod petycyą znajduje się wiele podpisów w języku hebrejskim. Ciekawe, że koła socyalistyczne bundowskie w Łodzi również usilnie podkreślają, iż bynajmniej nie stoją na stanowisku, iż językiem wykładowym powinien być język niemiecki; chcą natomiast zaprowadzenia żargonu.

Drożyzna w Niemczech.

„Berl. Tagblatt" zamieszcza bardzo interesujące artykuły dra Karola Tyszki o drożyźnie, panującej w Niemczech w dobie wojny.

Na podstawie zestawień, dokonanych przez cesarski urząd statystyczny, oraz porównania cen artykułów spożywczych przed wojną i obecnie, przychodzi autor do wniosku, iż utrzymanie rodziny robotniczej, wynoszące przed wojną 67 marek miesięcznie, wzrosło obecnie do 110 marek, czyli o 64%.

Wzrost ceny niektórych artykułów spożywczych uwidocznia tablica następująca (w markach za kilogram):

	przed wojną	obecnie
Mięso	0,85	1,50
Masło	1,24	2,00
Ser	0,80	1,20
Kartofle	0,03—4	0,06
Kapusta	0,07	0,08
Mleko (litr)	0,24	0,24
Kawa	1,44	1,60
Cukier	0,22	0,26

Zazwyczaj, w wypadkach podrożenia niektórych artykułów spożywczych, sfery małozamożne unikają powiększenia wydatków przez zwiększenie używanie produktów tańszych. Obecnie jednak właśnie najtańsze i najniezbędniejsze

produkty podniosły się w cenie, konsumcya zaś niektórych (chleb i mąka) została ograniczoną ze względów ogólno-państwowych.

W ten sposób pozostaje jedyny środek utrzymania budżetu w dawnych granicach — ograniczenie konsumcyi wogóle, co jednak, jak zaznacza autor, odbić się może fatalnie na stanie zdrowotnym ludności.

Ze świata.

Szkoły kresowe T. S. L. Dzięki usilnym staraniom Zarządu Głównego T. S. L., wszystkie zakłady wychowawcze T. S. L. położone na kresach zachodnich, funkcyonują od początku bieżącego roku szkolnego przy normalnym wymiarze godzin nauki. Przeprowadzone wpisy dały pocieszający wynik taki: Gimnazyum realne w Białej (klas 8) liczy uczniów 412, Gimnazyum realne w Orłowej wspólnie z Macierzą Szkolną Cieszyńską utrzymywane (klas 7) — 318, Seminaryum nauczycielskie męskie połączone ze szkołą 3-klasową wydziałową i 4-klasową pospolitą ćwiczeń w Białej ogółem uczniów 461 itd.

Ogółem do 18 zakładów szkolnych i 4 Ochronek wpisało się 3627 dzieci i młodzieży — o 103 więcej, niż w przedostanim roku szkolnym 1913/14, a o 300 przeszło więcej niż w roku ubiegłym 1914/15. Przy niektórych zakładach istnieją specyalne szkoły zawodowe.

Zarząd Główny T. S. L. zwraca się do społeczeństwa z serdecznem wezwaniem i prośbą o materyalne poparcie, aby ta ważna działalność rozwijać się i nadal mogła.

Z Krosna piszą nam: Jeszcze w maju b. r. wielu mieszkańców naszego miasta poznosiło do tutejszego starostwa kwity za zarekwirowane jeszcze przeszłego roku bydło, konie i wozy. Tymczasem kwity te dotychczas jeszcze leżą w starostwie nie wypłacone, a na ustawiczne skargi zrozpaczonych obywateli, którzy znajdują się w przykrem nader położeniu, urzędnicy starostwa odpowiadają, iż wypłata kwitów może nastąpić i za trzy lata. Możeby odpowiednie czynniki zajęły się tą sprawą.

Wieści za Słonimia (gub. grodzieńska). Część miasta między dworcem kolejowym a Szczarą spaliła się całkiem. Druga zaś część, położona za Szczarą, ocalała. Podczas strzelaniny padło od zabłąkanych kul przeszło 20 osób. Spalone zostały większe fabryki pp. Solnickiego, Rubinbauma i Eisenstadta, oraz wszystkie pomniejsze fabryki. Tartak i młyn ocalały. Z bezdomnych, przybyłych do Słonimia, zmarły setki osób na choroby zaraźliwe. Prezesem komitetu obywatelskiego był Jakobson, który uciekł do Moskwy. Obecnie prezesem jest ksiądz katolicki, proboszcz miejscowy. Milicya składa się prawie z samych żydów; komendantem jest Szmul Połoński. Obwieszczenia władz niemieckich drukowane są w językach: niemieckim, polskim i żargonie. Prawie wszyscy prawosławni uciekli. Brak produktów spożywczych i chleba. Wszyscy żywią się ziemniakami.

Wystawa Legionów w Bułgaryi. Biuro prasowe N. K. N. w Sofii urządziło niedawno w tem mieście w księgarni dworskiej Iwanowa Kasarowa wystawę p. t. „Legiony w obrazach“. Jest to kolekcya kartonów, fotografij, pocztówek i reprodukcyj oryginalnych rysunków i akwarel St. Janowskiego, B. Gottlieba, W. Kossaka i A. Kamieńskiego, z życia i walk Legionów. Artystyczną stroną wystawy zajął się przebywający obecnie w Bułgaryi młody artysta malarz R. Chorembalski, który rzucił grupy obrazów i portretów na barwne tło amarantowe, zdobiąc je szeregiem charakterystycznych, odpowiednich do epoki orłów polskich i innych emblematów, opatrzonych datami najważniejszych momentów z przeszłości dziejowej Polski. Nad całą kolekcyą góruje portret twórcy i organizatora Legionów Józefa Piłsudskiego.

Niemcy a szpiedzy łotewscy. Niemiecka gazeta z Mitawy „Mitauer Nachrichtenblatt“ donosi, iż podczas próby przerwania frontu przez Moskali pod Szlockiem (co kosztowało ich mnóstwo strat), zauważono, iż wskazówki dawali nieprzyjacielowi Łotysze. Są to zazwyczaj młodzieńcy naiwni, którzy robią to nieodpowiedzialnie, nie zdając sobie nawet sprawy, że takie przestępstwo musi być karane śmiercią. Oczywiście Rosyanie nie liczą się z tem i wyzyskują niedoświadczonych chłopców, narażając ich w ten sposób na niechybną karę, której prawo wojenne uchylić nie pozwala. Niemcy przestrzegają ludność łotewską przed poduszczeniami moskiewskiemi, które wojskowo nie mają znaczenia, a kończyć muszą się fatalnie dla naiwnych szpiegów.

Zupełny zakaz używania śmietany w Prusiech. W całem państwie obowiązuje obecnie zupełny zakaz używania śmietany, z której wolno jedynie wyrabiać masło. Zakaz powyższy odnosi się również do domów prywatnych. Znikły też bułeczki na mleku, gdyż używanie mleka zostało również ograniczonem. Rozchodzi się bowiem o dostarczenie jak największej ilości masła.

Francya wyrabia działa 44-centymetrowe. O ile można wierzyć zapewnieniom korespondenta szwajcarskiej „Zürcher Ztg.“, zaczęła Francya wyrabiać nowe działa, które przewyższają pod względem kalibru o dwa centymetry największe dotychczas działa, używane w obecnej wojnie. Nowy kaliber fabrykowanych obecnie armat wynosi 44 ctm.

Zwycięstwo socyalistów przy wyborach w Norwegii. W poniedziałek 11 października odbyły się w Norwegii wybory dz parlamentu. W wyborach tych odnieśli socyaliści znaczne zwycięstwo, wybrano bowiem **14** posłów socyalno-demokratycznych (przy wyborach głównych w r. 1912 tylko 8) a przy wyborach ścisłych w 16 okręgach mają socyaliści największą ilość głosów, co przy norweskiem prawie wyborczem równa się uzyskaniu tych okręgów. Jeśli nie przyjdzie do porozumienia między liberałami a konserwatystami, to socyaliści norwescy będą mieli 30 posłów w parlamencie. Lecz największy sukces socyalnej demokracyi norweskiej widoczny jest we wzroście głosów socyalistycznych, których liczba przy obecnych wyborach podniosła się ze 120.000 na **195.000**. Najwięcej głosów uzyskali socyaliści norwescy w lesistych dolinach rzek, które coraz więcej się uprzemysłowiają. Stolica kraju Chrystyania wybrała 2-ch posłów socyalistycznych, przewodniczącego centrali związków zawodowych Ole Liana i sekretarza partyi Magnusa Nilssena. W najwięcej na północ wysuniętem mieście Europy Hammerfeście został wybrany socyalista Finstad, szef policyi i poczty tego miasta.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kuchnek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).